

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, WTOREK, 14 LISTOPADA 1950 ROKU

314

Witamy na ziemi polskiej delegatów na II Światowy Kongres Pokoju

Ludność Warszawy zgotowała gorące przyjęcie przedstawicielom

Związku Radzieckiego, Chin i Korei

WARSZAWA (PAP). — Z Moskwy — stolicy pokoju do Warszawy przybyli delegaci II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przybyli dnia 13 bm. jako pierwsze delegacje wojowników o pokój Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej oraz delegat antyfaszystowski emigrantów jugosłowiańskich. Delegacje, reprezentujące trzecią część ludności całej kuli ziemskiej, reprezentujące ludy nie zionnie walczące o zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny były witane niezwykle gorąco przez społeczeństwo polskie na granicy polsko - radzieckiej i na całej trasie przejazdu.

Przywitaniu delegacji przez lud Warszawy przedzielił się w postaci manifestacji na cześć II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, na cześć niezwykłej armii wojowników o pokój, której przewodzą Wielki Stalin i na cześć przybyłych delegatów. Wśród 35-osobowej delegacji ZSRR znajdują się m. in. sekretarz WCSPS — Solowiew, znakomici literaci publicyści K. Simonow, A. Surkow i D. Zaslawski, akademik W. Wolsin, Bohater Związku Radzieckiego Miereszew, mistrz zakładów „Kalibr” — N. A. Rossijski, wybitny kompozytor D. Szostakowicz, metropolita Mikołaj i in.

Wśród 47-osobowej delegacji chińskiej znajdują się rektor uniwersyte-

tu w Czekiang — Ma Yin-chu, wybitna literatka — Tsao-ming, wybitni członkowie Chińskiego Komitetu Obróńców Pokoju, Tybetańczyk — Ny Tsi-se i przedstawiciel wyspy Tajwan (Formoza) — Lin San-liang. Delegacja koreańskiej przewodniczą Pok Den Ai — przewodnicząca koreańskiej Ligi Kobiet, Delegatem antyfaszystowski emigrantów jugosłowiańskich jest bohater walk z hitleryzmem — P. Popiwoda.

Na granicy w Terespolu zgotowano delegatom entuzjastyczne przyjęcie. Niezwykle serdecznie powitali przybyłe delegacje członkowie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, wiceprzewodniczący Komitetu J. Pu trament, przewodniczący CRZZ — Kłosewicz i literat R. Dobrowolski oraz przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju w Łodzi — Adam Rapacki na czele. Na dworcze przybyli również przedstawiciele Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju Aleksander Korniejczuk i Jorge Amado.

Obecny był również ambasador ZSRR W. Lebediew i ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih.

Gdy w blasku reflektorów i niezliczonych płonących pochodni wjeżdżała na tor pociąg wiozący delegację, rozbrzmiewały słowa hymnu młodzieźowego: „... na wschodzie, na zachodzie, w marszu po szczęście, pokój i radość, wspólnie nasz dzwiczę krok...”

Wysiadających delegatów młodzież zasypuje kwiatami. Zgromadzone tłumy wznoszą okrzyki: „Niech żyje Kongres Pokoju”, „Niech żyje Choraży światowego obozu pokoju — Józef Stalin”, „Niech żyją wojownicy o pokój”, „Stalin”, „Bie-rut”, „Po-kój!”

W wielu oczach ukazują się łzy radości i wzruszenia. Witający wita delegatami braterski uścisk i pocałunki. Przybyłych wita serdecznym przemówieniem wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — Adam Rapacki.

„Droży, Kochani Goście — oświadcza m. in. mowa — Warszawa i cały naród polski jest szczęśliwy i dumny, że może Was powitać w rosnących dla pokoju murach stolicy. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że właśnie z Warszawy II Światowy Kongres Pokoju przemówi do setek milionów uczących ludzi na całym świecie, aby wskazać im dalszą drogę walki o pokój!”

Minister Rapacki mówi dalej o głębiem oburzeniu, jakie wstrząsnęło całą Polską, gdy władze brytyjskie uniemożliwiły odbycie Kongresu w Sheffield. Polacy dumni są ze swojej władzy — z władzy ludowej, — stwierdza mowa — która od sześciu lat u boku Związku Radzieckiego — wraz z krajami demokracji ludowej — prowadzi nieugięta politykę pokoju. „Walce o pokój — oświadcza mowa — oddamy wszystkie siły”.

Wybucho niesłychany entuzjazm. Długo nie milną okrzyki na cześć II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i na cześć przybyłych delegatów. Znowu brzmią potężnie: „Stalin — Bierut — pokój!”

Owacyjnie przyjmują zgromadzenie wstępniemu na trybunę znakomitego literata radzieckiego — delegata na Kongres, Aleksieja A. Surkowa. (Dokończenie na str. 2-iej)

przez przewodniczącą delegacji Pok Den Ai. Odjeżdżających delegatów żegnano okrzykami: „Pokój zwycięży wojnę!”

Dworce Główny w Warszawie tonie w powodzi różnokolorowych flag wszystkich narodów świata. Na wysokich masztach powiewają białe flagi pokoju. Transparenty w językach polskim, rosyjskim i chińskim gloszą hasła niezłomnej, zwycięskiej walki o pokój. Perony i plac przed dworcem wypełnia szalenie wielotysięczna rzesza mieszkańców stolicy Obok robotników, inteligencji pracującej, kobiet i licznych grup młodzieży przybyli członkowie przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki.

Polski Komitet Obróńców Pokoju reprezentowali członkowie prezydium z wiceprzewodniczącym ministrem Adamem Rapackim na czele. Na dworcze przybyli również znajdujący się już w stolicy przedstawiciele Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju Aleksander Korniejczuk i Jorge Amado.

Obecny był również ambasador ZSRR W. Lebediew i ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih.

Gdy w blasku reflektorów i niezliczonych płonących pochodni wjeżdżała na tor pociąg wiozący delegację, rozbrzmiewały słowa hymnu młodzieźowego: „... na wschodzie, na zachodzie, w marszu po szczęście, pokój i radość, wspólnie nasz dzwiczę krok...”

Wysiadających delegatów młodzież zasypuje kwiatami. Zgromadzone tłumy wznoszą okrzyki: „Niech żyje Kongres Pokoju”, „Niech żyje Choraży światowego obozu pokoju — Józef Stalin”, „Niech żyją wojownicy o pokój”, „Stalin”, „Bie-rut”, „Po-kój!”

W wielu oczach ukazują się łzy radości i wzruszenia. Witający wita delegatami braterski uścisk i pocałunki. Przybyłych wita serdecznym przemówieniem wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — Adam Rapacki.

„Droży, Kochani Goście — oświadcza m. in. mowa — Warszawa i cały naród polski jest szczęśliwy i dumny, że może Was powitać w rosnących dla pokoju murach stolicy. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że właśnie z Warszawy II Światowy Kongres Pokoju przemówi do setek milionów uczących ludzi na całym świecie, aby wskazać im dalszą drogę walki o pokój!”

Minister Rapacki mówi dalej o głębiem oburzeniu, jakie wstrząsnęło całą Polską, gdy władze brytyjskie uniemożliwiły odbycie Kongresu w Sheffield. Polacy dumni są ze swojej władzy — z władzy ludowej, — stwierdza mowa — która od sześciu lat u boku Związku Radzieckiego — wraz z krajami demokracji ludowej — prowadzi nieugięta politykę pokoju. „Walce o pokój — oświadcza mowa — oddamy wszystkie siły”.

Wybucho niesłychany entuzjazm. Długo nie milną okrzyki na cześć II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i na cześć przybyłych delegatów. Znowu brzmią potężnie: „Stalin — Bierut — pokój!”

Owacyjnie przyjmują zgromadzenie wstępniemu na trybunę znakomitego literata radzieckiego — delegata na Kongres, Aleksieja A. Surkowa. (Dokończenie na str. 2-iej)

Gwałtowne walki nad rzeką Czongczon

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, ogłoszony dnia 12 listopada komunikat naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej toczyły walki z wojskami amerykańskimi i południowo - koreańskimi nad rzeką Czongczon w rejonie Tekusen oraz na wybrzeżu wschodnim w rejonie na północny wschód od Gildiu.

WZBIEGA NA PRZEDPOLACH HANOI! Armia Ludowa zmusza do odwrotu wojska francuskie

GENEWA (PAP). — Dziennik „L'Humanite” donosi, że w wyniku natarcia oddziałów Armii Ludowej Demokratycznej Republiki Wietnamu — wojska francuskiego korpusu ekspedycyjnego wycofały się z ukończonej pozycji Tam-Poun, położonej 18 km. na północno-zachód od Mon-Ket.

Zacęte walki toczą się w pobliżu miasta Ha-Dong (kilka kilometrów od Hanoi) jak również o 30 km na północ od Hai-Pong. Oddziały Armii Ludowej znajdującej się w centrum Wietnamu ostrzeliwiają port Turan.

Przedłużenie terminu odprzedaży walut obcych, monet złotych, złota i platyny

WARSZAWA (PAP). — Wobec wielkiego napływu do okienek Narodowego Banku Polskiego osób pragnących odprzedać waluty obce, monety złote, złoto i platynę — termin odprzedaży został przesunięty z dnia 13 na dzień 18 bm. Dzień 18 jest ostatnim terminem, do którego zainteresowani mogą zadośćuczynić wymogom ustawy z dnia 28 października 1950 r.



RAZEM WYWALCZYMY TRWAŁY POKÓJ

30-lecie Dagestańskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej

MOSKWA (PAP). — W tych dniach minęło 30-lecie Istnienia Dagestańskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W związku z tą rocznicą KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR oraz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jak również prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RFSRR skierowały depesze powitalne do Prezydium Rady Najwyższej i do Rady Ministrów Dagestanu oraz do Dagestańskiego Obwodowego Komitetu WKP(b).

Młodzieżowi przodownicy pracy udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi

WARSZAWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniach 11 i 12 bm. odbyła się krajowa narada aktywów robotniczych ZMP, która wezwała całą polską młodzież do jak najaktywniejszego włączenia się do realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego. W czasie narady przewodniczący ZMP — Matwin udekorował 27 czołowych młodzieżowych przodowników pracy wysokimi odznaczeniami państwowymi. Zebrani wystali list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz do KC Wschodniowskiego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Orderami „Sztandar Pracy” II klasy zostali odznaczeni: 25-letni re-

gadyśmy się przy tym! Akurat wtedy przyszyła wiadomość, że Kongres odbędzie się w Warszawie. Pracowaliśmy z zaciętością, na złość bankierom — bandytom i na cześć wolności ludów i pokoju na świecie.

Chwilią się na krosnach Proporcji ki Pokoju. W rytmicznym drzeniu przesuwają się na wałkach metry tkanin... Tkaczki pracują dla pokoju, wydajnie, lepiej i oszczędniej niż kiedykolwiek.

Stawiliśmy się wszystkim, jak jeden mąż — opowiada Marta Barłochowska. W ciągu 4 godzin przebrałyśmy wszystkie odpadki. A na-

gadyśmy się przy tym! Akurat wtedy przyszyła wiadomość, że Kongres odbędzie się w Warszawie. Pracowaliśmy z zaciętością, na złość bankierom — bandytom i na cześć wolności ludów i pokoju na świecie.

Pod hasłem pogłębienia przyjaźni z Wielkim Krajem Zwycięskiego Socjalizmu Nowa ankieta „Głosu” daje wyraz naszym uczuciom

Od kilku już dni trwa na terenie całego kraju Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tego miesiąca serca i myśli społeczeństwa polskiego ze szczególną miłością i wdzięcznością zwracają się w stronę naszego wielkiego sąsiada i przyjaciela.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje nam niezwykłą sposobność gruntownego poznania Związku Radzieckiego, zaznajomienia się z wielkimi osiągnięciami narodów radzieckich, z potężnym rozkwitem przemysłu, budownictwa, ze wspaniałym rozwojem literatury, nauki i sztuki. Masy pracujące Polski Ludowej czerpią z kraju Socjalistycznych Republiki Rad coraz to nowsze, lepsze formy i metody pracy, korzystając z przebogactwa doświadczeń radzieckich robotników, rolników i naukowców. W oparciu o Związek Radziecki kraj nasz wznosi trwałe fundamenty socjalizmu, prowadząc aktywną politykę pokoju, politykę porozumienia i zgodnej współpracy z narodami.

Mając tyle do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu, dajemy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyraz swej szczerzej miłości i przywiązania do pierwszego w świecie kraju socjalizmu, któremu po dwukroć już zawdzięczamy naszą wolność i niepodległość.

Redakcja „Głosu Robotniczego”, pragnąc umożliwić czytelnikom wyrażenie na łamach gazety serdecznych i gorących uczuć, jakie żywią oni do Wielkiego Kraju Rad, rozpisuje w miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Ankieta

na temat:

- 1. Jak Związek Radziecki walczy o pokój?
- 2. Co zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu?

Ankieta rozpoczyna się w dniu jutrzejszym. Trwać ona będzie przez cały miesiąc.

Zapraszamy do udziału w ankiecie włókniarzy i metalowców, kolejarzy i pracowników budowlanych, robotników PGR, POM i członków spółdzielni produkcyjnych, nauczycieli, profesorów i lekarzy, inżynierów, techników, studującą młodzież oraz wszystkich tych, którym głęboko leży na sercu sprawa pokoju i sprawa socjalizmu.

Na szanach walki o pokój



Zakwitła białym flag pokoju Warszawa, biały gołąb pojawił się na wszystkich murach. Barwna gama kolorów zajaśniały flagi narodów na dworcach przybyłych gości naszych gości — wojowników pokoju.

Są nam bliscy i drodzy wszyscy goście, którzy z różnych krajów zjadają się, aby w imieniu ludów całego świata wypowiedzieć swe potężne veto wobec kłownych podżegaczy wojennych. Są nam bliscy i drodzy, bowiem są wraz z nami we wspólnych szeregach wojowników o lepsze jutro, o jutro spokojne od groźby wojny.

Ze czcią pochyla się przed tymi wojownikami spokojnego jutra głowy mas pracujących stolicy Polski Ludowej, Warszawy, miasta tak straszliwie ugodzonego ciosami wojny. Wraz z nimi na sali obrad będzie serce ludu warszawskiego, ludu całej Polski, który pragnie gorąco pokoju.

„Nie bronimy się, lecz naciera my” — pisze znany radziecki historyk, prof. Tarle.

„Światowy ruch obrońców pokoju jest siłą, z którą trzeba się liczyć. Mamy dowody, że działalność nasza odnosi pożądane skutki” — stwierdza prof. Joliot.

Wśród oddziałów wielkiej armii pokoju, która uderza na pozycje siewców wojny, wśród tych, którzy tworzą owa siłę, „... która trzeba się liczyć” nie zabraknie niewątpliwie nikogo z polskiej klasy robotniczej, dokladnie znającej okropność wojny, dokladnie znającej cenę pokoju, cenę przyszłego własnego dobrobytu.

Nad warsztatami tej ofensywy, nad warsztatami pracy polskich robotników zabłysła propozycja „Wart Pokoju”. Na cześć tych, którzy przybyli radzić o sposobach zabezpieczenia pokoju, jednocząc wraz z nimi swe wysiłki stanowią „Wartach Pokoju” wspólnie cała klasa robotnicza Polski.

